Nr 75. **Kraków, Czwartek 16 Lutego 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca w—sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłana po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — wiersz raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komisya ministeryalna dla sprawy kanałów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 lutego.

„N. Freie Presse“ donosi: Rząd postanowił wydelegować osobną komisyę międzyministeryalną dla zbadania sprawy dróg wodnych. Do komisyi tej mają należeć zastępcy ministerstwa skarbu, handlu, robót publicznych, ministerstwa dla Galicyi i ministerstwa spraw wewnętrznych. Komisya ta ma w najbliższym czasie rozpocząć obrady, którym przewodniczyć będzie minister handlu Weiskirchner.

„N. Freie Presse“ przedstawia to zamierzone zarządzenie jako odpowiedź na ostrą dyskusyę, przeprowadzoną w Kole polskiem, w której domagano się od rządu konkretnych czynów, dowodzących, że rząd zamierza poważnie zająć się sprawą dróg wodnych.

W kołach poselskich przyjmują tę zapowiedź z wielką nieufnością, widząc w tem nowe niebezpieczeństwo i dalsze przewlekanie sprawy, którąby w takim razie zalegała nietylko w komisyi Izby posłów, zapowiedzianej przez bar. Bienertha, ale i w tej nowej komisyi.

Zdaje się, że w związku z tą wiadomością zwołane zostało Koło polskie, jak słychać, na poniedziałek na godz. 3 po południu, mimo przerwy parlamentarnej. W poniedziałek przed południem odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Petersburg. Komisya projektów prawodawczych rozpoczęła wczoraj obrady na referatem w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny, przygotowanym przez t. zw. „podkomisyę chełmską“. Ref. Czichaczew streścił historyę „Chełmszczyzny“, dowodząc, że jest ona ziemią rosyjską. Statystyka etnograficzna jest lepsza od wyznaniowej, a według jego obliczeń w Chełmszczyźnie mieszka 450.000 Rosyan. W Chełmszczyźnie nie jest widoczną kultura polska ale wpływ kodeksu Napoleona i podstaw rosyjskich po uwolnieniu włościan. Referent żądał wprowadzenia wyodrębnienia Chełmszczyzny z dniem 12 lipca 1912.

Pos. siedlecki Dymsza oświadczył, że projekt ten znosi manifest październikowy w stosunku do Polaków i narusza prawo prywatne i publiczne.

Biskup Eulogiusz dowodził, że Rosyanie są w Chełmszczyźnie ekonomicznie przez Polaków uciskani i rzucił insynuacyę, że Polacy przyrzekli ziemię przeciwnikom wydzielenia Chełmszczyzny.

Poseł dr Harusewicz oświadczył, że cel projektu jest jasny: jest nim zruszczenie Chełmszczyzny i uczynienie jej prawosławną. Idea ta przeprowadzana jest na szpaltach pism chełmskich. Jest to zwrot do rusyfikowania Królestwa tylko częściami, ponieważ zruszczenie całości od razu nie udało się. Mowca wskazał na braki referatu w części jego historycznej, gdzie przemilczano np., że kronikarz Nestor nazywał ziemię tę „lacką“. Wkońcu Harusewicz oświadczył, że projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny przewyższa wszystkie krzywdy, doznane przez Polskę od czasu powstania 1863 r.

Ziemstwa dla Rusi i Litwy.

(Tel. „N. Reformy“).

Petersburg. W Radzie państwa podczas obrad nad sprawą ziemstw w guberniach zachodnich pos. Woynicz-Sianożęcki wygłosił mowę, w której wyraził, że projekt ziemstw jest przepojony nawskróś polityką. Polityka rozdziału przeprowadzona jest aż do ostateczności. Polacy otoczeni są murem chińskim. Najzupełniejsze zlekceważenie zasady ziemstwa wykorzystano na rzecz polityki nacyonalistycznej. Idea samorządu ziemskiego jest skażona od podstawy. Zwolennicy ugody polsko-rosyjskiej pomiędzy Polakami postawieni są przez ten projekt ziemstw w położeniu bez wyjścia.

Pos. Meysztowicz oświadczył, że Polacy nie są żywiołem przeciwpaństwowym. Są ludzie, dążący do przewrotów, ale są oni także pośród Rosyan. Gdyby chodziło o państwowość, Polacy i Rosyanie zeszliby się oddawna; ale jeżeli chodzi o rusyfikacyę, to takiej ofiary nie należy od nich oczekiwać, bo narodowości swej nie zdradzą! Dalej mowca krytykował sam projekt ze strony politycznej, ekonomicznej, oraz istoty jego, jako samorządu.

Konstytucya dla Alzacyi i Lotaryngii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Komisya parlamentarna dla projektu ustawy w sprawie konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii przyjęła 22 głosami przeciw 6 wniosek centrum wskutek czego główny ustęp § 3 ma mieć następujące brzmienie: „Na czele państwa związkowego stoi namiestnik, który ma być mianowany dożywotnio na propozycyę rady związkowej przez cesarza z kontrsygnaturą kanclerza i może być odwołany tylko uchwałą rady związkowej“. Natomiast na wniosek narodowo-liberalny skreślono końcowe zdanie brzmiące: „Odwołanie uchodzi za odrzucone, jeżeli 14 głosów oświadczy się przeciw temu“.

Berlin. W komisyi parlamentarnej dla ustawy konstytucyjnej dla Alzacyi i Lotaryngii, rządy związkowe oświadczyły, że wnioski, dotyczące ogłoszenia Alzacyi i Lotaryngii samoistnem państwem związkowem z namiestnikiem na czele zawierają polityczne i prawnopaństwowe niemożliwości, gdyż z zamianowaniem namiestnika ustaje wpływ cesarza; albo więc u czyni się Alzacyę i Lotaryngię samoistnem państwem związkowem i stworzy się zwierzchność niezawisłą od cesarza i państwa, albo też Alzacya i Lotaryngia pozostanie krajem państwowym, a w tym wypadku w istocie inna struktura namiestnikostwa niż dotychczasowa jest niemożliwa.

O politykę antipolską.

(Telegr. Biura Wolffa)

Berlin, 16 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego posłowie polscy Mizerski i Korfanty podnieśli znowu jaskrawe przykłady antipolskiej polityki Prus. Pos. Mizerski żalił się, że dla poskich miejscowości wyszukuje się niehistoryczne, bez treści niemieckie nazwy.

Minister spraw wewn. Dallwitz odpowiedział, że zmiana nazw w prowincyi poznańskiej odbywa się z reguły tylko na wniosek interesowanych. Przeważny procent nowych nazw jest umotywowany. W nowych osadach wybiera się nazwę w duchu życzeń kolonistów, niemieckich chłopów.

Pos. Korfanty: Żaliłem się już u władz przełożonych na stosowanie przez landratów ustawy o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń. — Zdarzało się, że zakazywano zgromadzeń pod gołem niebem z powodu istnienia narodowych przeciwieństw. — W ten sposób we wschodnich częściach kraju można każde takie zgromadzenie uniemożliwić. **W Zabrzu w polskiem stowarzyszeniu urzędnik podburzał członków do śpiewania zakazanych pieśni, a potem zrobił doniesienie.** Wkładkę za to indywiduum zapłacono z kasy policyjnej. (Głosy: Słuchajcie! u Polaków i soc. dem.). Landrat nie jest ojcem dla ludności, ale wrogiem jej. — (Oklaski u Polaków).

Wydalanie austryackich poddanych z Prus.

(Telegr. biura Wolffa.)

Sprawa wydalań w Sejmie pruskim.

Berlin. Izba posłów kontynuowała dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Pos. Traeger (wolnomyśl.) podniósł przetrzymanie Ciastoniówny przez 8 miesięcy w aresztach policyjnych, choć przeciw niej nic nie miano. Zażalenia do wszystkich instancyj nic nie pomogły. Dziewczyna ta nie była wcale sezonową robotnicą. Ciężka wina w tej sprawie spada na prezydenta rządu, który sprawę przekazał landratowi. Cały ten wypadek jest publicznym skandalem. W austr. parlamencie i delegacyach sprawę tę omawiano wśród gwałtownych ataków na Prusy. Właśnie Prusy zawdzięczały w początkach swój rozwój wielkoduszności poszczególnych monarchów, którzy obcym zbiegom udzielali schroniska. Proszę ministra o zwrócenie swej uwagi na zaniedbania policyi szupasowej, i o zarządzenie zmiany, gdzie potrzeba. (Oklaski na lewicy.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz oświadczył, że postępowanie w sprawie Ciastoniówny już dawniej zganił i powiedział dalej: Zasadniczo nie możemy przy robotnikach sezonowych odstąpić od motywów narodowych. Musimy unikać, aby przy wielkim napływie, który naciska ze wschodu na zachód, prowincye te nie zostały zeslawizowane. Byłoby o wiele mniej ludzkiem, gdybyśmy dotychczasowe postępowanie zmienili (Oklaski na prawicy).

W dalszej dyskusyi pos. Leinert (soc. dem.) oświadczył, że się w zupełności przyłącza do wywodów pos. Trägera w sprawie wydalonej służącej. Przez politykę wydalania zagranicznych robotników niszczymy naszą powagę na zewnątrz.

Zaburzenia uniwersyteckie w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Warszawa. W instytucie weterynaryjnym i politechnicznym wykłady się odbywają, ale bierze w nich udział tylko mała liczba słuchaczy.

Moskwa. Dymisye rektora, pomocnika rektora i prorektora zostały przyjęte.

Petersburg. Dzisiaj na uniwersytecie wygwizdywano profesorów, wykładających pod osłoną konwojów policyi, zbrojnej w karabiny. Profesor Iwanowskij został znieważony czynnie, Żiżilenko omdlał.

Dżuma.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi z Władywostoku: Na ulicach znaleziono pięć zwłok Chińczyków, którzy prawdopodobnie zmarli na dżumę. Codziennie napływają do Władywostoku Chińczycy z Mandżuryi, uciekający przed dżumą. Władze władywostockie zachowują się zupełnie biernie i nie poddają nadchodzących towarów żadnej dezynfekcyi. W wagonach, wiozących zboże, pełno myszy i szczurów. Sytuacya bardzo groźna.

Charbin. Chińska dzielnica Charbina Fudzia dzian przestanie wnet istnieć jako przedmieście. Lekarze obliczają, że za kilka tygodni nie będzie tam ani jednego żywego człowieka.

Choroba papieża.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Rzym. „Osservatore Romano“ donosi: Lekarz zalecił papieżowi, z powodu lekkiego zaziębienia, jakiego się nabawił onegdaj, aby przez krótki czas się szanował. Z tego powodu odpadną zwykłe audyencye.

Dziennik „Tribuna“ dowiaduje się, że temperatura wczoraj podniosła się u papieża do 37·8. Wielkie oskrzela są lekko zaatakowane, choroba nie ma jednakże charakteru groźnego. Ze względu na podeszły wiek papieża, dr Petazi zarządził zupełną dyetę i absolutny spokój. Dr Petazi wyraził przekonanie, że papież w ciągu czterech dni zupełnie powróci do zdrowia.

Epidemia influency w Berlinie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Berlin. Jak „Berl. Tageblatt“ donosi, panuje w Berlinie epidemicznie influenca. **Zapadło na nią 12 do 14.000 osób**, choroba ma ostre symptomy; śmiertelność jest większa, jak w r. z.

Uwolnienie Duranda.

(Telegram „N. Reformy“).

Paryż. Komisya dla zbadania prośby o rewizyę procesu Duranda ukończyła swe prace, na których podstawie minister sprawiedliwości zarządził, by akta sprawy oddano trybunałowi kasacyjnemu i polecił prokuratoryi państwa w Rouen wypuścić Duranda na wolną stopę.

Rouen. Gdy Durand został zawiadomiony, że zarządzono wypuszczenie go na wolność, nie chciał opuścić więzienia, obawiając się, że przewieziony będzie do zakładu dla obłąkanych.

Delegacye.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Budapeszt. W komisyi wojskowej delegacyi parlamentu del. Kozłowski prosił o wyjaśnienie co do udziału galicyjskich przemysłowców konserw w dostawach dla marynarki, dalej w sprawie popierania galicyjskiego przemysłu naftowego dla zaopatrzenia marynarki, oraz użycia galicyjskich robotników w przedsiębiorstwach marynarki.

Komendant hr. Montecuccoli udzielił żądanych wyjaśnień. Zauważył między innemi, że pewien procent zapotrzebowania konserw zarezerwowany jest do wolnego rozdania.

Del. Zazworka postawił rezolucyę: Wzywa się ministerstwo wojny, aby dostarczało ministerstwu rolnictwa wszelkich dat o dostawach wojskowych zarówno co do producentów, jak co do handlarzy i porozumiewało się z tem ministerstwem we wszystkich kwestyach, dotyczących zaopatrywania wojska w produkty rolnicze.

Na tem dyskusyę szczegółową nad budżetem marynarki ukończono.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad ordinarium wojskowem. Po przemówieniu sprawozdawcy Kozłowskiego, który przedłożył szczegółowy referat, del. Fink podniósł, jak silnem jest domaganie się ludności o 2-letnią służbę wojskową; ministerstwo wojny przy zaprowadzeniu jej będzie musiało zadośćuczynić życzeniom ludności co do najdalszych udogodnień dla tych, którzy utrzymują rodziny. Del. Masaryk oświadczył, że głosowanie przeciw ogromnym żądaniom wojskowym nie jest niczem innem, jak tylko wyrazem przekonania, że nasza sytuacya finansowa nie może znieść takiego obciążenia. Niemile dotyka mowcę to, że zarząd wojskowy przy tak wielkich żądaniach nie przeprowadził dawno już oczekiwanych reform jak 2-letnia służba i procedura karna w wojsku. Mowca nie jest nieprzyjacielem stanu żołnierskiego, nie może jednak po dzielać przestarzałych zapatrywań, które są jednostronnem ocenianiem tego stanu. Podniósł potem życzenia lekarzy wojskowych, których wojskowe, społeczne i ekonomiczne stanowisko musi być poprawione. Także urzędnicy służby zaopatrywania zasługują na rangę oficerską. Del. Damm dał wyraz nadziei, że w nowej ustawie wojskowej nie będzie powodu do skarg na ostre stosowanie § 33 i 34, odnoszących się do udogodnień w wypełnianiu służby wojskowej.

Na tem obrady przerwano. Następne dziś o g. 1/2 10 rano.

Dostawy rolnicze dla wojska.

Budapeszt. Subkomitet komisyi wojskowej del. austr. dla sprawy dostaw odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem del. Exnera w obecności ministra rolnictwa Widmana. Sprawozdawca Kozłowski referował sprawę rolniczych dostaw dla wojska i marynarki. Po krótkiem oświadczeniu ministra rolnictwa szef sekcyi Ertl na podstawie materyału statystycznego i merytorycznego przedstawił stosunki, istniejące między ministerstwem rolnictwa a wojny w sprawie dostaw rolniczych. Przedstawiciel ministerstwa wojny szef sekcyi Okrugic odpowiadał na podniesione zażalenia. W dyskusyi, jaka się nad tem rozwinęła, zabrał także głos del. Petelenz.

Groźba biernego oporu urzędników pocztowych.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Urzędnicy pocztowi ruchu postanowili czynić we wszystkich miastach przygotowania do biernego oporu, jeżeli z d. 1 lipca r. b. nie będzie zaprowadzony awans czasowy. Urzędnicy pocztowi działają w porozumieniu z urzędnikami podatkowymi i cłowymi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bank austro-węgierski.

Budapeszt. Na posiedzeniu generalnej Rady Banku austro-węgierskiego zaakceptowano umowę, jaką bank ma zawrzeć z obu rządami. Wobec niezwykle silnego ruchu w Banku (mianowicie w pięciu pierwszych tygodniach tego roku złożono weksli na 96·3 mil. koron więcej jak w tym samym czasie r. z.) nie zmieniono stopy procentowej.

Kartel naftowy.

Wiedeń. Rokowania w sprawie kartelu naftowego doprowadziły wczoraj do zupełnego porozumienia między rafinerami. — Chodzi jeszcze tylko o porozumienie między rafinerami a producentami.

Kursa nauk politycznych w Pradze.

Wiedeń. „Slav. Korresp.“ donosi z Pragi, że w przyszły poniedziałek rozpoczną się nowe kursa na czeskiej Akademii dla nauk politycznych, na które zapisało się już 105 słuchaczy, między tymi 20 urzędników i 6 kobiet. Wykłady rozpocznie w niedzielę dr Kramarz wykładem na temat „Polityka i wykształcenie“.

Szynkarze galicyjscy u bar. Bienertha.

Budapeszt. Bar. Bienerth przyjął wczoraj po południu deputacyę szynkarzy galicyjskich.

Sprawa Lukacs-Deffy.

Budapeszt. W sprawie Lukacs-Deffy wydano protokół, stwierdzający, że z powodu błędnego tekstu punkt, dotyczący kwestyi bankowej w ugodzie, mógł być tłómaczony w ten sposób, jak to minister Lukacs w swej mowie z 9 uczynił.

Telegramy

z dnia 16 lutego.

Wiedeń. Przy ciągnięciu 3% losów kredytowych ziemskich pierwszej emisyi z roku 1889 padła główna wygrana 90.000 koron na seryę 3516 nr. 15.

Wiedeń. Zmarł tu znany profesor chorób dziecięcych dr Escherich.

Berlin. Z Paryża donoszą: Zmarła tu na zapalenie płuc żona ks. Konstantyna Radziwiłła, ks. Ludwika Antonina. Zmarła była córką założyciela domu gry w Monte Carlo, Blanka i szwagrową ks. Rolanda Bonapartego.

Rada miejska w Belgradzie i skupczyna.

Belgrad. W Radzie miejskiej przyszło między koalicyą radykalnych stronnictw w sprawie usunięcia jednego młodo-radykalnego urzędnika gminnego do konfliktu, który spowoduje ustąpienie niedawno wybranego młodo-radykalnego burmistrza Dawidowicza. Ponieważ kwestya gminna stoi w ścisłym związku ze sprawą politycznych stronnictw skupczyny, konflikt może oddziałać niepomyślnie na dalsze trwanie radykalnego rządu koalicyjnego.

Usunięcie profesora-hakatysty.

Berlin. Spór między znanym hakatystycznym prof. Bernhardem a profesorami tutejszego uniwersytetu zaostrzył się. Wczoraj ogłosili profesorowie oświadczenie, w którem stwierdzają, że prof. Bernhard stracił swem zachowaniem wszelkie prawa do zaufania i szacunku. Powołanie prof. Bernharda na uniwersytet berliński nastąpiło wprost przez cesarza Wilhelma bez zapytania kolegium profesorów, na mocy jego książki, zwróconej przeciw Polakom. Otóż od chwili powołania Bernharda panował między nim a innymi profesorami spór, który obecnie zaostrzył się z powodu wystąpienia Bernharda przeciw kilku profesorom.

Papież i cesarz Wilhelm.

Berlin. Rokowania między Watykanem a Berlinem w sprawie ewentualnej podróży cesarza Wilhelma do Rzymu doprowadziły, jak twierdzą niektóre dzienniki, do tego rezultatu, że cesarz Wilhelm uda się w r. b. z oficyalną wizytą do Rzymu do króla Wiktora Emanuela. Papież wprawdzie nie przyjmie cesarza, ale miał oświadczyć, że ewentualnie wizytę tę będzie można tolerować, ponieważ cesarz Wilhelm nie jest panującym katolickim. Zapowiedziana jest też na najbliższe dni, prawdopodobnie w tej samej sprawie, konferencya kardynała Merry del Val z byłym kanclerzem Bülowem.

Król serbski w Rzymie.

Rzym. Król Piotr serbski przybył tu wczoraj o godz. 1/2 3 po poł. Tuż przed przyjazdem pociągu zjawił się na dworcu król włoski, który się serdecznie z królem Piotrem przywitał, po czem obaj odjechali do zamku.

Strajk głodowy z powodu reakcyjnego popa.

Petersburg. Przyczyną strajku głodowego mieszkańców Carycyna jest agitacya popa Heliodora, który od zaprowadzenia konstytucyi w Rosyi walczył przeciw manifestowi konstytucyjnemu i przeciw Dumie. Z tego powodu rząd przeniósł go za karę do Carycyna. Tu Heliodor dalej agitował, domagał się z ambony zniesienia Dumy i wysyłał ciągle depesze do cara i synodu. Wobec tego rząd przeniósł go teraz za karę aż do gubernii kurbskiej, co spowodowało głodówkę ludności Carycyna.

Paszporty przyczyną katastrofy.

Władywostok. Podczas masowego sprawdzania paszportów zamieszkujących tutaj Chińczyków wyniknęła w tłumie panika. Sześciu Chińczyków zaduszono na śmierć, a wielu uległo okaleczeniu.

Mrozy w Krymie.

Petersburg. Na całym Krymie panuje nadzwyczajne zimno. Olbrzymie zaspy śnieżne odcięły wiele wsi zupełnie od świata.

Komitet młodoturecki wobec rządu.

Konstantynopol. Na konferencyi komitetu młodotureckiego uchwalono zaufanie wielkiemu wezyrowi, ministrowi wojny, ministrom skarbu, marynarki i rolnictwa. Ministrowi robót i oświaty uchwalono wotum nieufności i wezwano ich, by się podali do dymisyi.

Konstantynopol. Z powodu wczorajszego głosowania na konferencyi partyi komitetu podał się minister budowli do dymisyi.

Powstanie w Jemenie.

Konstantynopol. Szef sztabu generalnego Izzet zamianowany został komendantem ekspedycyi do Jemenu.

Aneksya Kanady przez Stany Zjednoczone.

Londyn. Prasa tutejsza krytykuje bardzo ostro przemówienie przywódcy demokratów w Izbie reprezentantów w Waszyngtonie, Clarka, który zapowiedział, że po zawarciu traktatu cłowego między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą nastąpi niewątpliwie aneksya Kanady przez Stany Zjednoczone. Clark wyraził przytem nadzieję, że Anglia nie będzie z pewnością czynić w tej sprawie trudności i zrzeknie się Kanady. Niektóre dzienniki londyńskie zapowiadają z powodu tej mowy dyplomatyczny protest Anglii.

Powstanie w Meksyku.

El Paso. Generał Nawaro z wojskiem rządowem w sile 1000 ludzi wmaszerował do Juarez, co oznacza koniec kampanii koło Juarez. W bezpośredniej bliskości miasta nie ma już powstańców.

Bal na kolonie.

Wczorajszy bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza zgromadził nadzwyczaj liczne zastępy publiczności. Gmach starego teatru wcześnie zapełniać się zaczął przybywającymi gośćmi, których witał na schodach zastęp komitetu balowego z prof. drem Dawidowskim na czele. — W sali, której obie galerye nader efektownie udekorowano girlandami z wielkich maków, rychło znalazły się starsze uczestniczki balów obok młodych, a nawet młodziutkich panienek, po raz pierwszy „wstępujących w świat“. Ostatnie — stanowiły nawet bardzo liczne grono gości balowych, a niezaprzeczona ich uroda i świeżość twarzyczek, rozgorączkowanych nadzieją pierwszego tańca na publicznym balu, pociągały serca tych, co to już na balach mniej czynny w zabawie udział biorą. Atmosfera była miła, niewymuszona, coś jakby wielka „zabawa domowa“. W niejednem serduszku niezatarte pozostawi wspomnienie.

Wśród zebranych gości zauważyliśmy przedewszystkiem nadzwyczaj liczne grono profesorów szkół średnich z dyrektorami radcą Sołtysikiem, Winkowskim i Gutwińskim na czele. Przybył dalej prezes Twa kolonij wakacyjnych prof. Kazimierz Morawski z żoną, p. prezydentowa Leowa, wiceprezydent dr Szarski, delegat dr Fedorowicz, p. Petelenzowa z córką, profesorowie uniwersytetu Mycielski i Zoll, ks. Masalski, hr. Siemieńscy, pp. majorowie Wyszyńscy z córką, podpułkownik Bijak, mecenas Dymidowicz z Łańcuta z córką i p. Regiecówną, pp. Murdzieńscy, kilku redaktorów krakowskich dzienników i w. i.

Zabawa rozpoczęła się polonezem, prowadzonym przez prof. Kazimierza Morawskiego z p. prezydentową Leową. W dalszych parach szli hr. Wodzicki z prof. Morawską, delegat Fedorowicz z prof. Zollową, wiceprezydent dr Szarski z dyr. Petelenzową, prof. Mycielski z p. Midowiczową, hr. Szembek z dyr. Sołtysikową, radca Sołtysik z hr. Siemieńską, dyr. Winkowski z p. Murdzieńską, dyr. Gutwiński z hr. Platerową i t. d.

Polonez szybko przeszedł w walca, granego wykwintnie przez dyrektora Hocka z jego pyszną orkiestrą. W jednej chwili olbrzymi zastęp par posunął w „bostonie", zdawało się, że rozkołysała się w tańcu cała sala... Walc trwał dobrą godzinę, a po przerwie stanął kontredans z dwustu przeszło parami. — Inne tańce, które kolejno następowały, zdawały się wyczerpywać w ciągłym wirze i ogniu (mazur) ochocze pary, nie osłabiły jednak energii przepysznego wodzireja, jakim jest prof. Dawidowski, pełen pomysłów i animuszu.

Wyborna zabawa przeciągnęła się długo, długo. Zastępy tańczących nie malały wcale, z jednaką ochotą sunąc dalej — „do upadłego". Dobry to prognostyk dla zabaw, które jeszcze w tegorocznym kalendarzu karnawałowym są zapisane, dla balu „przeciwgruźliczego", a szczególnie dla reduty prasy, o której wiele mówiono wczoraj w salach starego teatru.

Bal na kolonie miał znaczne powodzenie. Przyczyni on sporo dochodu dla pożytecznej instytucyi, na cele której niestrudzony Antoni Lekszycki obmyśla już dalszy „Żywy Dziennik". Z ostatniego — wydał on pokaźną broszurę, która p. t. „Chwila aktualna" była na wczorajszym balu sprzedawaną. W tekście „Chwili aktualnej" znalazły się artykuły prof. Bylickiego, red. Szczepańskiego, Boya, red. Chmuikowskiego, mecenasa Szalaya, red. Aleksandra Karcza, red. Witolda Noskowskiego i i. Rzecz będzie pokupną i z pewnością... kupowaną.

Plan regulacyjny Wielkiego Krakowa.

Jak już donieśliśmy, odbyły się w ubiegłym tygodniu w Towarzystwie technicznem dwa posiedzenia, na których w dalszym ciągu kontynuowano obrady nad wnioskami w sprawie planu regulacyjnego Wielkiego Krakowa. Pierwszy wniosek komisyi w sprawie utworzenia dokoła miasta na terenie gruntów pofortyfikacyjnych alei o minimalnej szerokości 52 m., wywołał bardzo ożywioną dyskusyę, zwłaszcza z powodu olbrzymich kosztów, jakieby musiała gmina ponieść na przeprowadzenie podobnego projektu.

W dyskusyi nad pierwszym wnioskiem komisyi Wielkiego Krakowa zabrał głos p. Kwiatkowski, który zaznaczył, że w rozpatrywaniu projektu linii regulacyjnej powinny w pierwszym rzędzie rozstrzygać względy na praktyczność i estetykę. Zdaniem mowcy, nie miałoby żadnego znaczenia zakładanie w Krakowie ogrodów, zamiast drugich plantacyj, których za miar powinien odpowiadać projektowi planu regulacyjnego, odznaczonego pierwszą nagrodą, a który proponuje szerokość najmniej 50 metrów oraz dwie równoległe drogi, oddzielone od plant parcelami budowlanemi, gdzie mógłby stanąć szereg domów o dwóch frontach.

Prof. Rakowicz z Magdeburga roztoczył zebranym argumenty, przeważające najpierw za projektowaną szerokością plant, co należałoby bez zastrzeżeń przyjąć ze względu na interesy mieszkańców. Z drugiej jednakże strony gmina musi się liczyć z funduszami, gdyż wykonanie podobnego projektu pochłonęłoby wiele kapitału. Następnie twierdzi mowca, że regulacyę poszczególnych przedmieść należy przeprowadzić odpowiednio do warunków lokalnych w każdej dzielnicy z osobna.

Ustanowieniu stałej szerokości mowca się sprzeciwia, ponieważ to jest zawisłe od potrzeb miejscowych i wymagów estetycznych. Należałoby wybudować drogi osobne dla pieszych, dla jeźdźców i dla kolarzy, uwzględniając zarazem ruch danego punktu miasta. Największe znaczenie dla ruchu miejskiego mają ulice, łączące promieniowo przedmieścia ze śródmieściem, pod czas gdy linie obwodowe nie mają w tym kierunku wielkiego znaczenia. Dla tych wszystkich powodów mowca jest zdania, że projektowana 52-metrowa szerokość linii obwodowej jest bezwarunkowo za duża. Nakoniec postawił prof. Rakowicz zamiast pierwszego wniosku komisyi następujący wniosek:

„Wokoło miasta na terenie gruntów pofortyfikacyjnych i już istniejącej drogi należy założyć aleę o rozmaitych, od nowoczesnych potrzeb i estetycznego wyglądu zależnych szerokościach".

Na następnem posiedzeniu odbył się dalszy ciąg dyskusyi, w której zabierali głos pp. prof. Rakowicz, inż. Vetulani, architekt Karczmarski, inż. Kwiatkowski, wiceprezydent Sare, inż. Nitsch, oraz referent komisyi Wielkiego Krakowa inż. Meus.

Inż. Vetulani postawił wniosek, domagający się utworzenia nowych plant o szerokości 100 metrów. Po przemowie wiceprezydenta Sarego uchwalono pierwszy wniosek komisyi, odraczając dyskusyę nad resztą do najbliższych posiedzeń.

W ubiegły wtorek wygłosił we wspomnianem Towarzystwie radca Kłeczek referat na temat: „Nowela do ustawy budowlanej Krakowa z dnia 28 marca 1910 r." Nowela ta rozwija i uzupełnia § 4 i 16 dotychczasowej ustawy budowlanej. Doniosłość tych paragrafów polega na tem, że normują one stosunek parcelującego grunta do gminy, dalej ujmują sposób rozbudowania się miasta, a wreszcie dają możność zarządowi miasta przeprowadzenia regulacyi istniejących już ulic. Rozwinięcie tych paragrafów jest rzeczą konieczną ze względu na interes publiczny i przyszłość miasta. § 16 dawnej ustawy pozostaje w noweli niezmieniony. Natomiast § 4 rozwija się w § 16 d) pod tytułem parcelacya, gdzie jest określona wielkość i głębokość parcel, szerokość ulic, przyczem Radzie miejskiej jest pozostawiona możność wydania osobnych przepisów dla pewnych dzielnic z wyłączeniem jednak terytoryum starego miasta, a mianowicie co do sposobu ich rozbudowania, wysokości budynków, ilości piętr, rozmiarów dzielnic i parcel. W dalszym ciągu paragraf ten określa obowiązki i stosunek prawny parcelanta do gminy. Osobna część ustawy traktuje w § 16 a) i § 16 b) o kosztach budowy, urządzenia i regulacyi ulic publicznych i o kosztach chodników, oraz kto je ma ponosić.

Następnie przedstawił referent powody, jakie skłoniły gminę do wprowadzenia tej ustawy. — Ustawa ta sięga w głąb stosunków socyalnych i stara się z możliwą sprawiedliwością odnośnie do wartości objektów i ich położenia rozłożyć koszta budowy nawierzchni miejskich, wychodząc z tego założenia, że grosz komunalny nie powinien być używany tylko na rzecz pewnych grup, warstw lub jednostek. Dalej poruszył referent sprawę gminy celem rozszerzenia miasta i akcyę rządu w rozmaitych inwestycyach, związanych w gminach przyłączonych, co przyczyniło się do zwyżki wartości gruntów. Dalej udowadniał r. Kłeczek, że Kraków i Lwów były dotychczas wyjątkowemi miastami, gdzie jedynie gmina ponosiła koszta chodników; nawet we wszystkich miastach i miasteczkach całej Galicyi w myśl istniejących ustaw z r. 1882 i 1889 właściciele realności ponoszą koszta budowy chodników. Referent zestawił koszta najkonieczniejszych i najniezbędniejszych robót nawierzchniowych, któreby należało w najbliższym czasie przeprowadzić i doszedł do kwoty 4—5 milionów.

Mowca jest zdania, że budżet miasta nieprzemysłowego nie mógłby znieść amortyzacyi w wysokości 250 tysięcy koron zaciągniętej ewentualnie przez gminę pożyczki. Uwzględniając jednakże zarówno i to, że właścicielom realności przyjdzie w dzisiejszych warunkach ekonomicznych z trudnością ponosić koszta budowy nawierzchni, zarząd miasta nosi się z projektem otwarcia 1-milionowego funduszu regulacyjnego, który byłby przeznaczony na opędzenie w pierwszej linii kosztów porządkowania i otwierania z urzędu ulic publicznych, mogliby z niego korzystać także i właściciele realności.

Po referacie nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos arch. Krzyżanowski, inż. Barański, r. Meus, poczem zgromadzenie przekazało sprawę noweli wydziałowi celem wygotowania ewentualnych wniosków.

Kronika.

Kraków, czwartek 16 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Julianny p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 51, zachód o godz. 4 m. 57; długość dnia godzin 10 min. 06.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Ścieżki cnoty".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: Dr K. Wójcik: „Geologiczne dzieje ziemi polskich".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór: Dr Tadeusz Mendrys: „Mieczysław Romanowski, życie i twórczość".

Walne zgromadzenie Tow. budowy tanich domów mieszkalnych o godz. 8 wieczór w lokalu własnym.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika" w Jamie Michalikowej o godz. 9 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Dziecko księcia".

Z Akademii umiejętności. Z powodu jubileuszów Piotra Skargi i Zygmunta Krasińskiego, które przypadają na rok 1912, wydział filologiczny i wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności w Krakowie, oraz w związku z nimi pozostające komisye akademickie, będą chętnie przyjmować i ogłaszać w latach 1911 i 1912 opracowania i materyały, odnoszące się do Skargi i Krasińskiego, z zastrzeżeniem, że nadsyłane rękopisy odpowiadać będą ogólnym naukowym wymaganiom Akademii.

Zatwierdzenie wyboru. „Wiener Zeitung" donosi: Minister handlu zatwierdził wybór Maurycego Dattnera na prezesa i Jana Federowicza na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie na r. 1911.

Ostatnie przedstawienie „Szopki krakowskiej" odbędzie się dzisiaj 16 b. m. w Jamie Michalikowej.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. w sali I szkoły realnej o godzinie 6 wieczorem. Porządek obrad: 1) Dokończenie wyboru Zarządu Koła i komisyi kontrolującej na rok 1911; 2) Dyskusya nad zgłoszonymi wnioskami; 3) Wnioski i interpelacye.

Mroz. Opadający zwolna termometr, który wczoraj rano wskazywał 17 stopni Cels., podniósł się w nocy do 9 stopni Cels. Wskutek ostatnich mrozów Wisła wczoraj stanęła i pokryła się grubą stosunkowo powłoką lodu. Na pogotowie ratunkowe zgłosiło się w ciągu popołudnia około 20 osób z odmrożonemi rękoma.

Posiedzenie Koła pań Straży Polskiej odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. $^1/_2$11 w biurze Straży, Floryańska, 1.

W Polskim Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski I p., Czytelnia) odbywać się będą stale co sobota o godz. 5 po południu zebrania towarzyskie dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Pogadanki lub odczyty ogłaszać się będzie, jak dotąd oddzielnie.

Wybuch gazu. Wczoraj po południu nastąpił w sklepie towarów kolonialnych Günziga przy ul. Grodzkiej pod l. 35 wybuch gazu wskutek nieostrożnego obchodzenia się personalu służbowego z gazomierzem. Zawezwany pierwszy pluton straży pożarnej wcale nie interweniował, ponieważ ogień ugasili domownicy.

Z sali sądowej. (O zbrodnię kradzieży). Wczoraj rozpoczęła się przed ławą przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, w skład której wchodzili: Stefan Podziadło, Jan Cyrański i Adolf Cyrański. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 26 października z. r. dopuścili się śmiałej kradzieży u p. Józefa Pokutyńskiego, wtargnąwszy wieczorem do jego mieszkania, gdzie splądrowali biurka i z rozbitej szuflady zabrali kwotę 2150 koron w gotówce, oraz trzy książeczki Kasy oszczędności na 67.650 koron. Nadto skradli też kilka drobnych złotych przedmiotów wartości kilkuset koron. Dalej spełnili wymienieni złodzieje kradzież na szkodę p. Niewiarowskiego, któremu zabrali sześć futer wartości 1010 koron. Trzecia kradzież wyszła na jaw podczas dochodzeń, a dopuścili się jej obwinieni na szkodę hr. Męcińskiego i hr. Róży Bobrowskiej, przywłaszczając sobie różne złote i srebrne kosztowności ogólnej wartości 786 koron. Sposób dokonywania tych wszystkich kradzieży był bardzo sprytnie obmyślany. Mianowicie Adolf Cyrański wstępował do służby u poszkodowanych, okradając przy pierwszej lepszej sposobności chlebodawców, a pomagał mu w tem syn jego Jan i Stefan Podziadło. — W śledztwie dwaj ostatni przyznali się wobec faktu, że znaleziono w ich mieszkaniach obfity materyał obciążający, do spełnienia kradzieży, podając, że namówił ich do tego Adolf Cyrański.

Rozprawie przewodniczył radca Trzaskowski, oskarżał dr Lang, bronili adwokaci dr Marek i radca Pawłowicz.

Oskarżeni zjawili się w sali sądowej ubrani dość elegancko i zachowują się wobec trybunału nader uprzejmie, zwłaszcza Adolf Cyrański, który na zawołanie przewodniczącego podnosi się ze słowami: Czem mogę służyć panu przewodniczącemu? Do rozprawy powołano 13 świadków, między innymi poszkodowanych Władysława Niewiarowskiego, Józefa Pokutyńskiego i hr. Męcińskiego. — W czasie przesłuchiwania niektórych świadków stary Cyrański bawił całe audytoryum dowcipnemi uwagami.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj rano.

Bal prasy we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Bal prasy odbył się wczoraj w salach Filharmonii. Obecni byli minister Zaleski, namiestnik Bobrzyński, marszałek Badeni, komendant korpusu, prezydent miasta i inni. Bal wypadł wspaniale.

Zaczadzona matka z ośmiorgiem dzieci. Ze Lwowa donoszą: Przy ul. Źródlanej l. 21 uległa ubiegłej nocy zaczadzeniu Sabina Tauber wraz z ośmiorgiem dzieci. Dzięki szybkiej pomocy stacyi ratunkowej, uratowano matkę i drobne dzieci. Całą liczną rodzinę, ciężko chorą, pozostawiono opiece sąsiadów.

Z Warszawy. (Rewizye senatorskie. — Nadużycia przy budowie mostów). Rewizye senatorskie w biurach fabrycznych Tow. akc. K. Rudzki i Ska, oraz w 20 przeszło instytucyach bankowych i zakładach przemysłowych skończyły się dopiero późną nocą we wtorek. Zebrany materyał przewieziono do aresztu policyjnego, gdzie się odbywało sprawdzanie ksiąg itd.

W sprawie nadużyć przy budowie trzeciego mostu w Warszawie robotnicy z fabryki Rudzkiego, zajęci przy budowie, zeznali wobec prezydenta miasta, że do budowy filarów mostowych użyto mieszaniny piasku z cementem w stosunku, nieodpowiadającym potrzebie. Beczkę cementu przeznaczano na 8 beczek piasku, zamiast na trzy. — Taką mieszaniną zalewano wnętrza filarów. Wogóle cementu używano mniej, niż było w umowie, bo po przyjęciu odpowiedniej ilości beczek przez dozór techniczny, były one następnie odwożone z powrotem. Dalej robotnicy twierdzili, że do zapełnienia wnętrza filarów używano zamiast kamieni ciosowych, kamienia polnego, wyjętego z bruku przy rozbiorze w alejach Jerozolimskich.

Wczoraj sędzia śledczy przesłuchiwał trzech dyrektorów Tow. akc. Rudzki i Ska. W związku z obecnemi rewizyami oczekują przybycia do Warszawy senatora Neudhardta.

Z Łodzi. (Strajk aptekarski. — Pożar). Strajk pracowników aptekarskich ukończył się wczoraj. 54 aresztowanych pomocników aptekarskich, w tem 9 kobiet, zwolniono z aresztu po złożeniu deklaracyi, że powrócą do pracy i będą pracowali dotąd, dopóki specyalna komisya, złożona z delegatów właścicieli aptek i pracowników aptekarskich, nie opracuje nowych warunków pracy. Pracownicy aptekarscy złożyli takie deklaracye, lecz zastrzegli sobie prawo porzucenia pracy wtedy, gdyby te nowe warunki były niższe od warunków opracowanych w r. 1905 Część strajkujących wyjechała z Łodzi.

We wtorek wybuchł przy ul. Cegielnianej pożar w domu p. Rawskiego. Spaliły się sklep towarów bławatnych, skład towarów pluszowych i cukiernia. Nic się nie dało uratować. Pozostały tylko gołe mury. Straty wynoszą 200 tysięcy rubli. Przyczyną pożaru było „krótkie spięcie" przewodów elektrycznych.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał naczelnikowi oddziału technicznego dyrekcyi pocztowej we Lwowie, starszemu radcy budownictwa Franciszkowi Patlewiczowi, tytuł i charakter radcy dworu. — Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego, Karola Köhlera we Lwowie radcą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Paweł Norikoni z Warszawy, dr Gustaw Heuse z Tarnopola, X. Franciszek Korowicz z Łańcuta, Wincenty Marszewski z Kijowa. Jan Rodroń z Katowic, Józefa Kurletowa z Poręby Wielkiej, Janina Wisłocka z Zakopanego, Bolesław Kasperowicz z Gry-Roman v. Schwartzfeld z Berna, Maksymilian Salmowicz z Wilna, dr Stefan Schoblock z Pragi, Józef Wroński z Poznania, Gustaw Chrzanowski z żoną z Warszawy, Julia Ciesielska ze Lwowa, Robert Kossowski z Niedźwiedzia (Król. Pol.), Wiktor Suchanek z Tarnowa, Józef Michnik z żoną z Bochni, Mieczysław Biliński z żoną z Borysławia, Stanisław Biliński z żoną z Kuźniczek, Józef Antosz z żoną ze Lwowa, Bronisław Studzieński z Warszawy, Stanisław Misiorowski z żoną z Cieszyna, Teofil Leśniak z Makowa.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane) hr. Kazimiera Szembek z Rokitnik, hr. Jerzy Grocholski z Czernichowa, Helena Kiesielowska z córką z Warszawy, drowie Stanisławowie Grabowscy z Odessy, X Leon Przybyłko z Listwy, inż. Adam Jendris z Wiednia, X. Kazimierz Augustynowicz z Częstochowy.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Feliks Fogler z Paryża, Revere Prospero z żoną. Ferir Prospero z Budapesztu, Lanie Bolełk z żoną, Seweryn Dura z żoną z Lisse, Franciszek Kuśnierz z Przemyśla, Ignacy Suchecki, Karol Onderka z Bytomia, Ignacy Reichert z Warszawy. Marya Jabłońska z Łodzi, Antoni Milfeld z Rakonic, Marya Górna z Marklowic (Śląsk austr.), N. Wiesenfeld z Tarnowa, Jadwiga Porębska z Rzeszowa, Maksymilian Fischer, Hugo Ehrlich z Wiednia, Józef Selinger z Kalwaryi, Józef Leszczyński ze Lwowa, Franciszek Ksawery Gliński z Nawrotu (Król. Pol.), Bolesław Jaksa Chazarski z Kijowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski